

Od wolności w literaturze do wolności na uniwersytecie¹

ABSTRACT. Jacek Popiel, *Od wolności w literaturze do wolności na uniwersytecie* [From freedom in literature to freedom at the university]. „Przestrzenie Teorii” 38. Poznań 2022, Adam Mickiewicz University Press, pp. 17–26. ISSN 1644-6763. <https://doi.org/10.14746/pt.2022.38.1>

Fiction literature and philosophical texts can remarkably influence contemporary understanding of freedom. The article discusses this subject, by analyzing selected texts, written by Czesław Miłosz, Adam Zagajewski, Zbigniew Herbert, Józef Tischner, Wiesław Myśliwski. Historical events, mentioned in texts, took place during the 1970's and the 1980's and were associated with the Jagiellonian University.

KEYWORDS: history of literature, freedom, university

Dla wielu osób z mojego pokolenia studiujących na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 70. minionego wieku jego wybór jako miejsca zdobywania wiedzy był świadomym wyborem uczelni, w której młody człowiek mógł liczyć na to, że będzie – przynajmniej w części – kształtowany przez nauczycieli żyjących w kręgu etosu wolnego uniwersytetu. Wybierając studia polonistyczno-teatrologiczne, wiedziałem, że w gronie wykładowców literatury i filozofii znajdują się ludzie, dla których wolność w głoszeniu wiedzy jest podstawową wartością, wybieraną nawet kosztem opóźnionych awansów akademickich. Miałem i to szczęście, że na Uniwersytecie Jagiellońskim ekonomia polityczna socjalizmu i filozofia marksistowska były tylko z nazwy socjalistyczne i marksistowskie. Nigdy nie zapomnę pierwszego wykładu ze wspomnianej ekonomii, na którym usłyszałem: „Mam państwu wykladać zasady ekonomii socjalizmu, ale jaka ona jest, to widzicie, wychodząc z uniwersytetu. Nie widzę więc sensu, żeby wam o tym mówić przez cały rok akademicki. Zajmijmy się w tej sytuacji ekonomią kapitalizmu”. Zawsze kiedy wchodzę do auli w Collegium Witkowskiego (ul. Gołębia 13), dzisiaj noszącej imię ks. Józefa Tischnera, uświadamiam sobie, jak wówczas ważny był ten wykład z przedmiotu z góry skazanego na porażkę. Kiedyś nawet zastanawiałem się, czy wspaniała amfiteatralna sala nie miała w sobie ta-

¹ Pierwsza wersja tego tekstu była wykładem inauguracyjnym wygłoszonym 5 października 2021 roku w Szkole Głównej Psychologii Społecznej – na Uniwersytecie Humanistyczno-Społecznym w Warszawie. Zob. *Wystąpienia i wykłady inaugurujące rok akademicki 2021/2022*, Warszawa 2022, s. 103–110.

jemnych mocy, które pozwalały wypowiadać tam słowa surowo zakazane wtedy w innych miejscach. To właśnie tam na zaproszenie polonistów w latach 80. XX wieku ks. Tischner miał wspaniałe wykłady z filozofii, które dawały prawdziwe poczucie wolności i uczyły istoty filozofii dialogu. Mijając dziś wiszący tam portret księdza, widzę tłumy studentów siedzących na schodach (żeby zająć miejsce w ławce, trzeba było przybyć nawet kwadrans przed rozpoczęciem wykładu). To w tej sali w czasach zakazanych prof. Jan Błoński mówił o Witoldzie Gombrowiczu, Czesławie Miłoszu, Sławomirze Mrożku. Parę lat później w tej sali można było słuchać samego Miłosza, Tomasa Venclovy. Wspomnienie wykładów w tej sali uświadamia mi, jak ważną rolę odgrywa sama możliwość bezpośredniego spotkania i obcowania ze słowem mówionym, które wielokrotnie poprzez zwroty kierowane do słuchacza sprawia wrażenie dialogu; spotkania – zarówno w czasach studiów, jak i pierwszych lat pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim – z niepowtarzalnymi osobowościami, ludźmi na pewno niepozbawionymi wad, ale my patrzyliśmy na nich jak na postaci, które zeszyły z greckiego Olimpu i mają ochotę z nami rozmawiać. Może dlatego do dziś mam w pamięci opowieść prof. Karola Estreichera o odwadze uniwersyteckich profesorów, którzy nie zaakceptowali wydanego w 1849 roku przez Austriaków rozporządzenia przypisującego także profesorom krakowskiej uczelni mundury urzędników monarchii. Ten protest sprawił, że powrócono wówczas do średniowiecznych profesorskich tóg. To w nich krakowscy akademicy wystąpili 12 października 1851 roku w trakcie wizyty w Krakowie cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa I. Ten gest odebrano jako demonstrację nielojalności wobec Austrii, a inicjator tej akcji, Antoni Zygmunt Helcel, walczący o wolność nauczania i wyeliminowanie ingerencji władz w sprawy naukowe, został odwołany ze stanowiska profesora Wydziału Prawa. Znamienne, że togi profesorskie nie budziły już sprzeciwu podczas kolejnej wizyty cesarza w 1881 roku.

Wkraczaliśmy do UJ jeszcze w atmosferze wydarzeń 1968 roku, może dlatego, że część z nas pamiętała dramatyczne obrazy sprzed Collegium Novum i zagranicznych uczelni. Mógłbym powtórzyć za Adamem Zagajewskim:

Wiedzieliśmy, że w różnych krajach i miastach ludzie wychodzili na ulice z transparentem, na którym prostymi lub krzywymi literami wypisane było to słowo [Wolność]².

Ale może najważniejszą rolę odegrał fakt, że najmłodsza grupa naszych nauczycieli akademickich i osób przez nas wówczas poznawanych to byli ludzie, którzy przeżyli na uczelni rok 1968. Byli wśród nich także poeci, któ-

² A. Zagajewski, *O życiu w wolności*, [w:] *idem, Substancja nieuporządkowana*, Kraków 2019, s. 19.

rzy dostrzegali niezwykle powinowactwo między poezją i wolnością. Podziwialiśmy poetów, którzy „postawieni przed wyborem między gładką karierą [...] i niewygodą życia w sprzeciwie wobec dominującej formacji politycznej wybrali to drugie. Pokusa życia w atmosferze poszukiwania, swobody, wyobraźni, nieskrępowania nudną ceremonią konformizmu silniejsza była od [...] zgody na rzeczywistość”³.

Do dziś pamiętam emocje, które w nas, młodych, wzbudzał jeden z najpiękniejszych wierszy Zbigniewa Herberta – *Tren Fortynbrasa*, niezapomniany poetycko-filozoficzny traktat poświęcony dwóm jakże różnym wyborom świata wartości:

Teraz kiedy zostaliśmy sami możemy porozmawiać książę jak mężczyzna z mężczyzną
[...]
Tak czy owak musiałeś zginąć Hamlecie nie byłeś do życia
wierzyłeś w kryształowe pojęcia a nie glinę ludzką
[...]
nie umiałeś żadnej ludzkiej rzeczy nawet oddychać nie umiałeś
Teraz masz spokój Hamlecie zrobiłeś co do ciebie należało
i masz spokój Reszta nie jest milczeniem ale należy do mnie
[...]
Żegnaj książę czeka na mnie projekt kanalizacji
i dekret w sprawie prostytutek i żebraków
muszę także obmyślić lepszy system więzień
gdyż jak zauważyłeś słusznie Dania jest więzieniem
Odhodzę do moich spraw Dziś w nocy urodzi się
Gwiazda Hamlet Nigdy się nie spotkamy
To co po mnie zostanie nie będzie przedmiotem tragedii⁴

I nie był to tylko spór na temat dwóch koncepcji sprawowania władzy; dotyczył on raczej mocy słowa poetyckiego. Nawet wówczas, kiedy zewnętrzna rzeczywistość zaprzecza ideałom, nie wolno zapomnieć o wartościach, które – mimo słabości – przekazują postaci, dla których Hamlet, reprezentujący postawę humanistyczną, wiarę w renesansowe ideały, jest ponadczasowym przesłaniem.

W naszym poznawaniu świata i próbach poszukiwania prawdziwych wartości ważne były wędrowanie po różnych salach Uniwersytetu Jagiellońskiego i uczestniczenie w fascynujących wykładach z filozofii, m.in. profesora (wówczas docenta) Władysława Stróżewskiego, który wtajemniczał nas w wielkość i aktualność myśli filozofów starożytnych i chrześcijańskich, przede wszystkim Platona. Budynek przy ul. Grodzkiej 52 (siedziba Instytu-

³ *Ibidem*, s. 18–19.

⁴ Z. Herbert, *Wiersze wybrane*, oprac. R. Krynicki, Kraków 2008, s. 271–272.

tu Filozofii), tak jak i słynny „Gołębnik” (ul. Gołębia 20 – siedziba Instytutu Filologii Polskiej) były prawdziwymi oazami wolnej myśli. Wspominając po latach swoje wykłady o ontologii zawartej w dialogach Platona, Stróżewski zanotował:

Atmosfera, jaka panowała na wszystkich tych wykładach, była czymś jedynym w swoim rodzaju. Sala pełna słuchaczy, napięta uwaga, przeświadczenie, że robimy coś bardzo ważnego, dotykamy najbardziej istotnych problemów filozoficznych, współmyślimy z jednym z największych, jeśli nie największym spośród filozofów, jakich wydała nasza kultura. I że – mimo niełatwych okoliczności zewnętrznych – pracujemy w duchu całkowitej wolności, podporządkowani jedynie wymaganiom naukowej rzetelności i poszukiwaniu prawdy. Mieliśmy poczucie głębokiej solidarności [...]⁵.

Dla wielu osób z mojego pokolenia utworem, który stał się niezwykle sugestywnym ostrzeżeniem, mówiącym o tym, jak łatwo przekroczyć granicę zniewolenia, stał się tekst z pogranicza literatury, socjologii, politologii i psychologii – *Zniewolony umysł* Czesława Miłosza. Przyszły noblista stawia w tym opublikowanym po raz pierwszy w Paryżu w 1953 roku utworze fundamentalne pytanie o granice kompromisu, granicę świadomego wciągnięcia się w Grę z otaczającą rzeczywistością, która winna od razu budzić opór, niezgodę.

Jak wielu ludzi w Europie Wschodniej byłem zaangażowany w Grę: ustępstw i zewnętrznych oświadczeń lojalności, podstępów i zawyłych posunięć w obronie pewnych walorów. Ta Gra – ponieważ nie jest pozbawiona niebezpieczeństw – wytwarza solidarność wśród tych, którzy ją uprawiają⁶.

Należę do pokolenia, które mogło słuchać wykładów prof. Jana Błońskiego i prowadzić z tym wybitnym humanistą wielogodzinne rozmowy. Jeszcze dzisiaj brzmi w moich uszach jego charakterystyczny głos, zachęcający nas, młodych, do czytania – nie z obowiązku, lecz dla przyjemności. Mówił nam, że literatura otwiera przed nami możliwość wędrówki bez biletu po całym świecie i różnych epokach: od Homera po Mrożka. W trudnych latach 70. i 80. pochłanialiśmy setki tekstów, które dawały nam poczucie przebywania w innym, nie tak szarym świecie.

Wiedzieliśmy, że Błoński mimo ówczesnych uwarunkowań zewnętrznych czuł się na Uniwersytecie Jagiellońskim wolny i to poczucie wolności dawało mu odwagę, żeby w tamtych latach mówić o Gombrowiczu, Miłoszu,

⁵ W. Stróżewski, *Wykłady o Platonie. Ontologia*, wyd. drugie uzup., Kraków 2021, s. 9–10.

⁶ Cz. Miłosz, *Zniewolony umysł. Lekcja literatury z Czesławem Miłoszem i Włodzimierzem Boleckim*, posł. W. Bolecki, Kraków 1999, s. 21.

Witkacym, Mrożku i publikować tak odważne eseje, jak *Biedni Polacy patrzą na getto* („Tygodnik Powszechny” 1987, nr 2).

Mając takich przewodników, w pełni wierzyliśmy, że literatura nie tylko oferuje poczucie prawdziwej wolności, lecz także uczy niezgody na otaczającą rzeczywistość, nawet na bunt. Jakże ważny był dla nas bunt Antygony, bunt w imię prawa natury przeciwko prawu państwowemu! Zdziwił nas bunt Konrada z Mickiewiczowskich *Dziadów*, który działając w imię możliwości występowania o prawa innych, był bliski wypowiedzenia bluźnierstwa przeciwko Bogu. Ileż godzin poświęciliśmy na dyskusje nad wyborami Fausta, który na drodze przekraczania granic poznania zawierał pakt z Mefistem! Szczególnie dyskutowaliśmy nad jego słynnym monologiem:

Oto zgłębiłem już sekrety
Ach, filozofii, prawa, medycyny,
I teologii też, niestety.
Przestudiowałem te dziedziny,
Lecz chociaż tyle się trudziłem,
To głupi jestem, tak jak byłem!
[...]
I widzę: wiedzieć nic nam nie jest dane!
Ta myśl mi w sercu wypaliła ranę⁷.

Jakże zastanawiała nas odpowiedź Mefista na pytanie Fausta „Kim jesteś?": „Ja jestem duch, co zawsze mówi: nie”. Poczynaliśmy rozumieć, że bezpośrednie doświadczenie wolności, szczególnie na poziomie myśli, daje nie tylko zdolność mówienia „tak”, lecz także mówienia „nie”. Doświadczenie dogłębnej lektury *Fausta* było przeżyciem rzutującym na nasze myślenie. Rozumieliśmy, „że szczęście jest chwilą, że ono się musi jak chwila skończyć, że nie można się ograniczyć i wiązać z żadnym momentem życiowym. [...] Czas musi być wypełniony intensywnym przeżyciem, ale z drugiej strony [idąc za doświadczeniem Fausta należy być] w stosunku do przeżycia w pewnym oddaleniu, bo nie [można] żadnej chwili powiedzieć «trwaj», jako że istotą czasu jest nieustanna płynność”⁸.

Nieprzypadkowo zacytowałem przemyślenia Tischnera dotyczące postawy Fausta. Z perspektywy czasu wydaje mi się bowiem, że największy wpływ na moje myślenie o wolności wywarły teksty i wykłady właśnie ks. prof. Józefa Tischnera – może dlatego, że tak często w egzemplifikacjach jego filozoficznych wywodów pojawiały się teksty literackie. Tu wyjątkową

⁷ J.W. Goethe, *Faust. Tragedia*, cz. I, przeł. J.S. Buras, posł. ks. J. Tischner, Kraków 1997, s. 23.

⁸ J. Tischner, *Etyka a historia. Wykłady*, oprac. D. Kot, Kraków 2008, s. 181.

rolę odegrał cykl wykładów poświęconych filozofii Hegla, ogłoszonych w szczególnym czasie – roku akademickim 1981/1982. Rozpoczęły się one w gorącym okresie jesieni 1981 roku. Tischner był wówczas bohaterem wielu publicznych debat. Przyjechał na pierwszy wykład bezpośrednio z Gdańska, gdzie trwał przedłużający się I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Za chwilę atmosferę na uczelniach miały wyznaczać strajki studenckie, 13 grudnia wprowadzono stan wojenny, a wykłady zostały wznowione w lutym 1982 roku. Miały one niezwykle istotny wymiar, dotyczyły bowiem relacji pomiędzy etyką a historią, ukazywały różne aspekty dramatycznego ujęcia losu ludzkiego, odczytywanego poprzez dogłębną lekturę *Fenomenologii ducha* Hegla. „Hegel – mówił Tischner – widzi człowieka jako istotę, która jest tworzona przez dziejowy dramat i która jednocześnie bierze udział w jego tworzeniu”⁹. Zarazem uświadamia, że współczesne myślenie o etyce zawsze powiązane jest z zaangażowaniem w historię.

W tych wykładach szczególne emocje budziły rozważania na temat relacji pomiędzy panem a niewolnikiem. Mimo iż Tischner unikał bezpośrednich aluzji do zdarzeń z tamtego czasu, to każdy z nas miał poczucie, że ten współczesny wymiar był niebywale istotny w zrozumieniu Hegla.

Czemu pan zawdzięcza swoje panowanie? Temu, że został uznany przez swojego niewolnika za pana¹⁰.

Najważniejsze było jednak pytanie o istotę rozumienia przez Hegla pojęcia wolności. Jakże mocno brzmiały wówczas słowa:

Człowiek jest wolny taką wolnością, jaką wolnością chce być wolny. Nie ma wolności w ogóle [...]. Człowiek sam określa sobie sens i granice swej wolności wedle tego, w jakim dramacie dziejów uczestniczy¹¹.

Równie ważne było uświadamianie, że wolność wiąże się z rozumem, a rozum z wolnością, że nie można rozdzielać tych dwóch wartości. Człowiek rozumny walczy o swoją etyczną godność, bardziej troszczy się o to, żeby być etycznym, niż o to, żeby zaspokoić swoje częstokroć wygórowane życiowe potrzeby. Troska o własne życie, lęk przed utratą dóbr, strach przed tym, kto wydaje się silniejszy, prowadzą do sytuacji rezygnacji z wolności.

Proszę sobie wyobrazić nasze nastroje w lutym 1982 roku, w trzecim miesiącu stanu wojennego. Przychodząc na kolejny wykład Tischnera, wszyscy liczyliśmy na to, że porzuci Hegla i zacznie mówić wprost o rzeczywistości,

⁹ *Ibidem*, s. 3–4.

¹⁰ *Ibidem*, s. 2.

¹¹ *Ibidem*, s. 9.

w której się znajdujemy. A tu Tischner zaczyna: „Dzisiaj będziemy mówić o stoicyzmie, o *ethosie* stoickim jako odpowiedzi na sytuację zniewolenia”¹². Pamiętam, że parę osób na znak niezgody wyszło wówczas z sali. Tymczasem jakże ważne były wówczas słowa, że stoicyzm jest „próbą odzyskania wolności na poziomie myśli. Jeszcze nie jesteśmy wolni naprawdę, [...] jesteśmy wolni na poziomie myślenia. Mamy już ideę wolności, aczkolwiek sami nie jesteśmy jeszcze wolni [...]. Wolność sięga tak daleko, jak daleko my w przestrzeni możemy się zachowywać jako istoty myślące. W momencie, w którym strach, radość albo ból odbierze nam władzę myślenia, kończy się nasza wolność. Wolność sięga tak daleko, jak daleko sięga nasze myślenie”¹³. „W momencie, w którym muszę zawiesić myślenie, kończy się moja wolność”¹⁴.

Wiele zawdzięczaliśmy spotkaniom z pisarzami. Po niezapomnianych wieczorach, m.in. w siedzibie ZLP na ul. Krupniczej, z jeszcze większym zainteresowaniem czekaliśmy na kolejne książki, niekiedy z prawdziwym napięciem czytaliśmy w „Twórczości” kolejne fragmenty powieści, np. *Kamienia na kamieniu* Wiesława Myśliwskiego. Na spotkaniach zadawaliśmy czasem trudne pytania. Twórcy, mimo wewnętrznych oporów, próbowali odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących samego aktu tworzenia i rozumienia literatury. Jakże ważne były dla nas takie wyznania:

Literatura jest przecież nie tylko poszukiwaniem prawdy o świecie, jest także, a może przede wszystkim, [poszukiwaniem] prawdy o sobie samym, pragnieniem dotarcia do siebie poprzez pisanie o innych, a tym samym odnalezieniem siebie wśród innych¹⁵.

Nigdy nie zapomnę, jak wielkie wrażenie zrobiło na mnie stwierdzenie Myśliwskiego: „Piszę, bo nie wiem”. Pisarz powtarzał to wyznanie wielokrotnie, mimo sukcesów jego kolejnych książek. Mając takich nauczycieli, jak Błoński, czytając takich twórców, jak Miłosz, Różewicz, Gombrowicz, Myśliwski, rozumieliśmy głębiej sens słów pisarza:

Każde słowo jest wydarciem z siebie cząstki tajemnicy, każde zdanie poszerzeniem granic swojej wyobraźni, swojej wrażliwości¹⁶.

Wielkim przeżyciem były dla nas pierwsze po latach nieobecności w Polsce wizyty Czesława Miłosza czy Sławomira Mrożka. Do dziś pamiętam

¹² *Ibidem*, s. 28.

¹³ *Ibidem*, s. 28–29.

¹⁴ *Ibidem*, s. 30.

¹⁵ W. Myśliwski, *Wyznanie*, „Polityka” 1985, nr 51/52, [przedruk w:] *idem*, *W środku jesteśmy baśnią. Mowy i rozmowy*, Kraków 2022, s. 18.

¹⁶ *Ibidem*, s. 18.

atmosferę z czerwca 1981 roku towarzyszącą pobytowi Miłosza w Krakowie, na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pamiętam jego wypowiedzi i niezapomnianą barwę głosu. Słuchanie wierszy w jego interpretacji było doznaniem, które pozostaje w pamięci na całe życie.

Jest jeszcze jeden niezwykle ważny aspekt w nauczaniu uniwersytetu, który niezależnie od czasu jest częścią zasadniczej idei *universitas*. I, co ważne, jest on właściwie niezależny od kierunku studiów, dyscypliny naukowej. Chodzi mianowicie o podkreślenie, że nie rezygnując z docenienia wartości tego, co określa naszą tożsamość, polskie wartości, trzeba ciągle myśleć o odniesieniu naszych problemów do tego, co jest uniwersalne, ponadnarodowe. I muszę powiedzieć, że niezwykle mocno utkwilo to w mojej świadomości w latach 70. w najtrudniejszej dziedzinie nauczania, a mianowicie wiedzy o polskiej literaturze i kulturze. Zawdzięczam to przede wszystkim prof. Błońskiemu. I myślę, że ta nauka ma dla mnie szczególnie dzisiaj wielkie znaczenie. To wówczas mamy poczucie wartości naszego dorobku kulturalnego. To jest to coś, co niepokoiło już Stefana Żeromskiego, a co najbardziej ostro uwypuklił Gombrowicz, który nie chciał być pisarzem tylko polskim, lecz światowym. Narcyzm narodowych tożsamościowych dyskusji bardziej podkreśla prowincjonalizm kultury niż jej prawdziwe wartości. Błoński uczył nas, że najbardziej wartościowa jest literatura, która porusza się w kręgu fundamentalnych problemów, dylematów uniwersalnych. Przedziwna była niekiedy ta zbieżność w myśleniu ludzi, którym ufaliśmy. Podczas drugiej tury Zjazdu „Solidarności” 30 września 1981 roku Tischner mówił:

Pluralizm to jakby wymiana spojrzeń. Idzie o to, że nikt z nas nie znalazłby pełnej prawdy o sobie, gdyby jej nie wyczytał z oczu drugiego człowieka. Potrzebujemy nawzajem siebie, abyśmy mogli znać prawdę o sobie. Wierzący potrzebuje oczu niewierzącego, a niewierzący spojrzenia wierzącego. Chrześcijanin czyta prawdę o sobie nie tylko z siebie samego i ze słów innego chrześcijanina, ale również ze spojrzenia poganina, Greka czy Żyda. [...] Prawdę o polskiej kulturze czyta się nie tylko z kultury polskiej, ale również z kultury rosyjskiej, niemieckiej czy francuskiej. Nie osiągnie się prawdy w samotności. W samotności łatwo o iluzje¹⁷.

Znamienne, że po latach Zagajewski, mówiąc o tych problemach, podkreślał właśnie szczególną rolę prawdziwych uniwersytetów, które „pozwalają młodym ludziom – zanim staną się specjalistami w tej czy innej dziedzinie – zaznajomić się z podstawami zachodniej tradycji. Przecież Pascal na przykład nie zajmował się właściwościami duszy francuskiej, tylko szukał odpowiedzi na pytania uniwersalne, i dusza bardziej go interesowała, ale

¹⁷ „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 41, [cyt. za:] W. Bonowicz, *Tischner*, Kraków 2001, s. 351.

nie regionalna, nie normandzka czy prowansalska. Kuchnia może – i powinna – być regionalna, ale poszukiwania intelektualne już nie”¹⁸.

Te przywołane w największym skrócie doświadczenia ze spotkań z literaturą i przede wszystkim z profesorami, dzięki którym próbowaliśmy tę literaturę zrozumieć, dają mocne oparcie na całe dalsze życie, także w wypełnianiu misji profesora.

Wolność otwiera oczy, pozwala poruszać się w sferze pozostałych wartości, pozwala zrozumieć świat i oceniać czyny własne i innych. W chwili, kiedy czujemy „w duszy wolność, świat staje się dla nas bardziej zrozumiały. W momencie, w którym ten świat ogranicza naszą wolność, w tym samym momencie widzimy: świat nie da się rozumieć. [...] wtedy od razu czujemy, że stajemy się niewolnikami tego świata, a w gruncie rzeczy jesteście niewolnikami własnej niezdolności zrozumienia tego, co się dzieje”¹⁹.

BIBLIOGRAFIA

- Błoński J., *Miłosz jak świat*, Kraków 1998.
Bonowicz W., *Tischner*, Kraków 2001.
Goethe J.W., *Faust. Tragedia*, cz. I, przeł. J.S. Buras, posł. ks. J. Tischner, Kraków 1997.
Herbert Z., *Wiersze wybrane*, oprac. R. Krynicki, Kraków 2008.
Kornhauser J., Zagajewski A., *Świat nie przedstawiony*, Kraków 1974.
Miłosz Cz., *Historia literatury polskiej do roku 1939*, przeł. M. Tarnowska, Kraków 1993.
Miłosz Cz., *Zniewolony umysł. Lekcja literatury z Czesławem Miłoszem i Włodzimierzem Boleckim*, posł. W. Bolecki, Kraków 1999.
Myśliwski W., *W środku jesteście baśnią. Mowy i rozmowy*, Kraków 2022.
Stróżewski W., *Wykłady o Platonie. Ontologia*, wyd. drugie uzupeł., Kraków 2021.
Tischner J., *Etyka a historia. Wykłady*, oprac. D. Kot, Kraków 2008.
Zagajewski A., *Substancja nieuporządkowana*, Kraków 2019.

Jacek Popiel – profesor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa i teatrologii, nauczyciel akademicki w Katedrze Teatru i Dramatu UJ, członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności. Jest autorem ok. 200 prac: książek, artykułów i recenzji, poświęconych głównie historii dramatu i teatru polskiego XX wieku oraz dziejom szkolnictwa teatralnego. Najważniejsze publikacje książkowe: *Sztuka dramatyczna Karola Huberta Rostworowskiego* (Wrocław 1990), *Dramat a teatr polski dwudziestolecia międzywojennego* (Kraków 1995), *Historia dramatu. Antyk – Średniowiecze* (Kraków 1996, II wyd. 2002), *Los artyści w czasach zniewolenia. Teatr Rapsodyczny 1941–1967* (Kraków 2006), *Teatr Danuty Michałowskiej. Od „Króla-Ducha” do „Tryptyku rzymskiego”* (Kraków 2011). ORCID: 0000-0002-8790-2757. Adres e-mail: <jacekpopiel@interia.pl >.

¹⁸ A. Zagajewski, *op. cit.*, s. 24–25.

¹⁹ J. Tischner, *op. cit.*, s. 111.

Jacek Popiel – of the Humanities. Corresponding member of the Polish Academy of Arts and Sciences. Over 200 publications, including more than 20 books (6 individual). His texts were translated into English, French, Italian and Spanish. ORCID: 0000-0002-8790-2757. E-mail address: <jacekpopiel@interia.pl>.